Cena egz. 1 zł.

LAWN TENNIS POLSKI



TILDEN — MISTRZ ŚWIATA 1930 COCHET — MISTRZ ŚWIATA 1929.

ROK WYDAWNICTWA PIERWSZY NUMER 9

LAWN TENNIS POLSKI

ILUSTROWANE CZASOPISMO SPORTOWE

OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO

Wychodzi dwa razy w miesiącu. Warszawa, 5 grudzień 1930 r.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Rysia 1 róg Marszałkowskiej, Tel. 603-36.

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 1 ZŁOTY.
Prenumerata roczna złotych 22. półroczna zł 12.25

CENY OGŁOSZEŃ:
1/1 strony zł 500. 1/2 strony zł 250, 1/4 strony zł 125.

Konto P. K. O. Nr 4.958.

REDAKTORZY: Wiktor Lubliner
Aleksander Olchowicz.

WYDAWCA: W. Lubliner.

REDAKTOR TECHNICZNY
I KIEROWNIK ADMINISTRACJI:
Ryszard Ostrowski.

Godziny redakcyjne: od 10 do 15, w soboty tylko od 10 do 13.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ OFICJALNY

Komunikat Polskiego Związku Lawn-Tennisowego

z dnia 28-go listopada 1930 r.

SKREŚLENIE CZŁ NKA: Skreśla się z powodu rozwiązania Sosnowiecki Lawn-Tennis Klub, w Sosnowcu.

MISTRZOSTWO POLSKI: Tegoroczne Mistrzostwo Polski zostało rozegrane na kortach W. L. T. K. w Warszawie, w dniach od 27-go sierpnia do dnia 2-go września r. b. Mistrzostwo Polski w grze pojedyńczej panów zdobył p. Ignacy Tłoczyński zwyciężając w finale p. Maksa Stolarowa w stosunku 5:7, 7:5, 0:6, 8:6, 6:4; w grze podwójnej panów zwyciężyli pp J. i. M. Stolarowowie, przeciwko parze Marszewski—Warmiński w stosunku 6:3, 4:6, 4:6, 6:3, 6:0. Mistrzostwo pań w grze pojedyńczej zdobyła p. Jadwiga Jędrzejowska, zwyciężając w finale p. Wandę Dubieńską 6:4, 6:2; Mistrzostwo pań w grze podwójnej zdobyły pp. Syropowa — Dubieńska przeciwko parze Jędrzejowska — Pozowska z rezultatem 6:4, 4:6, 6:3; Mistrzostwo Polski w grze podwójnej pań i panów zdobyli p. Jędrzejowska — Warmiński zwyciężając w finale parę Volkmerówna — M. Stolarow w stosunku 3:6, 6:1, 6:4. Mistrzostwo juniorów w grze pojedyńczej zdobył p. Altschueler przeciwko p. Hollaender 6:0, 6:1. Mistrzostwo juniorów w grze podwójnej pp. Altschueler — Małcużyński, zwyciężając w finale parę Hollaender — Rubin 6:3, 6:3.

TERMINY TURNIEJOWE na 1931 r. Przypomina się, że celem ułożenia kalendarza turniejowego na rok 1931 i uzgodnienia życzeń klubów terminy powyższe muszą być zgłoszone do Sekret. P. Z. L. T. conajmniej na miesiąc przed terminem Walnego Zgromadzenia.

DYSKWALIFIKACJA: Podaje się do wiadomości, że Związek Lawn-Tennisowy Szwajcarski zdyskwalifikował aż do odwolania gracza p. Kirkam z Lozanny.

TENNIS POLSKI ZAGRANICĄ

Miniony sezon tennisu nasuwa mi w związku ze spotkaniami międzypaństwowemi, a w szczególności zagranicznemi szereg spostrzeżeń, któremi chciałbym podzielić się z czytelnikami „Lawn - tennisu polskiego". Pragnąłbym bardzo ażeby uwagi moje wywołały jaknajszerszą dyskusję, która pozwoliłaby naszemu wielce zasłużonemu kapitanowi związkowemu wyciągnąć odpowiednie wskazówki w związku z przygotowaniem planu do kampanji międzynarodowych spotkań tennisowych w przyszłym sezonie.

Przypatrzmy się więc naszemu bilansowi spotkań międzynarodowych a więc: u progu sezonu rozgrywki „Davis Cup'u" z Rumunją i Anglją, następnie mecz z Finlandją i Estonją, Węgry — Polska, turniej na Semmeringu, mecz z Czechosłowacją w Marjenbadzie. Japonja — Polska, wreszcie ostatni turniej w Meranie.

Bilans bezspornie jak na nasze stosunki wspaniały i zasługa Zarządu P. Z. L. T. wielka, jest tu jednak pewne ale... a mianowicie wszystkie te mecze i turnieje obsadzone były stale przez jednych i tych samych niemal graczy.

Zdaniem mojem był to duży błąd — primo wyjazdy te częste i tak uciążliwe jak to miało miejsce szczególniej w początkach sezonu, wywołały silne przemęczenie u graczy np.

u naszego młodego mistrza Tłoczyńskiego, który po meczu z Finlandją i nadprogramowym z Estonją nie mógł już brać udziału, w dużo zresztą dla nas ważniejszym meczu z Węgrami, ze względu na „przeforsowanie" jak sam kapitan związkowy zaznaczył przy wystawianiu naszej drużyny.



To samo rzec można o vicemistrzu M. Stolarowie, któremu mojem zdaniem nie zbyt jeszcze krótki pobyt w wojsku (2 tygodniowy) a ciężkie mecze w Zoppotach i z Japonją, weszły porządnie w „kości" na mistrzostwach Polski.

To byłaby sprawa jedna, a drugie to że dzięki wysyłaniu stałemu, jak już zaznaczyłem tej samej „piątki" inni z pośród graczy naszej pierwszej klasy, którzy mogliby śmiało stawić czoła zagranicznym przeciwnikom, nie mieli okazji zmierzenia się z nimi a przez spotkanie takie nabraliby dużo doświadczenia i techniki gry.

Rozumiem doskonale, iż w meczach najważniejszych jak Davis-Cup lub w przyszłości Francja — Polska i t. p. brać udział muszą nasze najpierwsze „asy" ale na turnieje podrzędniejsze, że dam za przykład mecz z Finlandją, Estonją i trzeciorzędną tego samego Kleina w Marjenbadzie ale możnaby śmiało wystawić graczy już cokolwiek słabszych.

Za dowód tego może służyć przykład, iż Wittman jeżdżąc „prywatnie" pobił nietylko tego samego Kleina w Marjenbadzie ale i dużo mocniejszych czechów. Przekonany jestem, iż niejeden z cudzoziemców pokonanych przez naszych mistrzów, uledz by musiał i innym jak Hebda, Foerster, Popławski, Jurczyński, Horain, Andrzejowski, których klasa jest tak wyrównana a zupełnie już dobra.

Odpowiedzią Związku na moje wywody będzie zapewne trapiący niestety wszelkie u nas poczynania sportowe — brak gotówki, mam jednak wrażenie, że o ile my zapraszamy na nasze turnieje cały szereg słabych graczy zagranicznych zwracając im wszelkie koszta, związane z pobytem w Polsce to i nam się z ich strony rewanż przecież należy.

Wreszcie — spróbować można porozumieć się w tej sprawie z zagranicą a jestem przekonany, że cały szereg zaproszeń z pomniejszych turniejów obcych państw wpłynie do naszego Związku.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa paląca — Związek jakoby z powodu braku funduszów zrezygnował z wysłania Jędrzejowskiej i Tłoczyńskiego *) zimą na Rivierę. Byłaby to wielka strata, gdyż trening dla znakomitej pary naszych mistrzów przed ciężkiemi i odpowiedzialnemi spotkaniami, jakie czekają ich z wiosną jest rzeczą konieczną i bezsporną.

I tu znowu nasuwa się myśl, czy nie lepiej zamiast wysyłać na koszt Związku zagranicę graczy, którzy dużo już nauczyć się nie mogą i zaszczytnych wyników nam nie przyniosą jak to miało miejsce w sezonie ubiegłym, obrócić te sumy na tennisową zaprawę zimową naszych mistrzów oraz najbardziej utalentowanych młodych graczy.

Alwicz.

*) O ile nam wiadomo Związek ma zamiar wysłać na Rivierę tylko jedną Jędrzejowską (przyp. red.).

Jean Borotra graczem golfowym.

Ostatniej niedzieli spotkano Borotrę na terenie T. C. P. ubranego w elegancki kostjum golfowy.

„Grałem dziś 2 godziny w golfa — oświadczył — jest to gra, która mnie się nadzwyczajnie podoba, żałuję, że nie mogę grać częściej, ostatnio grałem wspaniałą partję w zeszłym roku w New Jorku.

RUCH W SŁOŃCU ZIMOWEM

patrz Nr 10 gwiazdkowy „Lawn Tennisu Polskiego”



DAVIS CUP 1931 ROKU

Zatwierdzone zostały następujące terminy rozgrywek o Puhar Davis'a na rok 1931:

1 koło: do 5 maja,

2 koło: do 17 maja,

3 koło: do 8 czerwca,

4 koło: do 19 czerwca.

Finał strefy europejskiej do 12 lipca.

Finał międzystrefowy 17, 18 i 19 lipca.

Challenge Round 24, 25 i 26 lipca.

O ile w strefie europejskiej zgłosi się mniej niż 16 narodów — wówczas finał europejski rozegrany zostanie do 19 czerwca.

Austryjacki Zw. Lawn-tennisowy zdyskwalifikował 22 graczy prowincjonalnych, w większości z Gracu za wzięcie udziału w turnieju nie zatwierdzonym przez Związek.

Listy klasyfikacyjne okręgowe nie zostały jeszcze zatwierdzone przez P. Z. L. T. i dlatego wstrzymujemy się od ich podawania.

Akademicki Związek Sportowy w Krakowie pertraktuje z trenerem Huhn'em chcąc go pozyskać na nadchodzący sezon.

Kapitan związkowy P. Z. L. T. portraktuje z trenerem Barthelt'em który ostatnio zwyciężył Huhna, chcąc go zaangażować na trenera drużyny Davis Cup'owej.

Przemysław Warmiński, członek „A. Z. S.” poznańskiego ukończył jesienią b. r. wyższe studja na wydziale prawnym Uniwersytetu Poznańskiego.

PLANY I PROJEKTY

Program sportowy Polskiego Związku Lawn Tennisowego, jak również program sportowy poszczególnych klubów nie jest jeszcze definitywnie ustalony i pozostaje do pewnego stopnia niewiadomym, aż do Walnego Zgromadzenia Związku w lutym 1931 r., na którym to zebraniu znów rozegra się batalja o terminy turniejowe i o miejsce Mistrzostw Polski. Ale chociaż jest jeszcze do sezonu daleko, jednak udało się nam zebrać garść informacji o zamierzeniach sportowych Związku i klubów. P. Z. L. T. projektuje zorganizowanie w 1931 r. wczesną wiosną dwutygodniowego kursu dla graczy reprezentacyjnych wzorem roku 1930. Pertraktacje z szeregiem pierwszoklasowych trenerów są już w toku; równolegle z tym kursem projektowane jest przeprowadzenie podobnego kursu dla graczy 2 klasy, ale wyłącznie młodych i rokujących nadzieję. I tu Związek nie chce opierać się na własnych siłach i ogląda się za klubem, któryby w tych zamierzeniach mu pomógł. Z pośród czołowych klubów polskich, jedynie dwa prowadzą poważne pertraktacje, pragnąc zaangażować na przyszły sezon doskonałych trenerów dla swojej pierwszej klasy. Są to dwa kluby posiadające mistrzów Polski w swem gronie. A. Z. S. Krakowski, który jest odpowiedzialny za formę Jędrzejowskiej i Warszawska „Legja" hodująca starannie młody talent Tłoczyńskiego. Poza niemi nie słyszeliśmy o poważnych pertraktacjach nawiązywanych przez kluby z trenerami zagranicznemi. Tak więc ów drugi kurs odbędzie się albo w Legji, albo w A. Z. S. Kraków i Związek tylko w pewnej części będzie partycypować w kosztach trenera do jednego z tych klubów. Program spotkań międzypaństwowych znajduje się narazie w fazie projektów, wiadomem nam jest, że „Legja" prowadzi bliskie sfinalizowania pertraktacje z reprezentacją Francji w najlepszym jej składzie. O ileby ta impreza doszła do skutku byłaby to najświetniejsza z dotychczas widzianych imprez nie tylko tennisowych, ale wogóle sportowych. Jasne, że impreza ta musiałaby nieco zaćmić inne turnieje, ale o ile dane nam będzie rozegrać znów Davis Cup w Warszawie to niewątpliwą jest rzeczą, że ta typowa walka o punkty potrafi doskonale Warszawę zelektryzować. „Legja" twierdzi, że na mecz z Francją wystawi trybuny na 12.000 osób, a z doświadczenia wiemy, że klub ten jest w stanie wykonać podobne obietnice nawet w ciągu jednej nocy. Próbę tego mieliśmy na ostatnim Davis Cupie.

Oprócz spotkań z Francją i ewentualnie urządzenia Davis Cup'u, „Legja" projektuje jeszcze wykonanie dwóch imprez międzypaństwowych i wiemy, że już teraz prowadzone są pertraktacje w celu zakontraktowania Davis-Cupowych reprezentacji Australji i Indji do rozegrania zawodów w Warszawie. Istnieje też ewentualność, że te dwie imprezy będą rozegrane jednocześnie, jako trójmecz.

„Legja" jest jedynym klubem, który nie każe za siebie myśleć w tej sprawie Związkowi. Możliwe też jest, że rozegrany zostanie w sezonie nadchodzącym mecz Szwajcarja — Polska, który byłby emocjonującym ze względu na spotkanie Payot—Jędrzejowska. Mecz ten organizowany przez P. Z. L. T. odbyłby się według wszelkiego prawdopodobieństwa na terenie A. Z. S. Krakowskiego.

Inne kluby nie pojawiają jeszcze większego zainteresowania nadchodzącym sezonem, a dziwnem się wydawać może, że taki np. A. Z. S. w Poznaniu, posiadający dwa boiska en-tout-cas nie zdobył się dotychczas na urządzenie poważnego spotkania i jak widać w bliskiej przyszłości niema zamiaru zamortyzowania wkładów poczynionych na budowę tych boisk. Z dalszych planów klubów warszawskich wiemy, że „Legja" ma zamiar rozegrania zamiast swojego turnieju wiosennego—turnieju dla niestowarzyszonych i czyni starania na terenie Związku o zmianę nazwy jej turnieju jesiennego na Międzynarodowe Mistrzostwa Polski, obiecując, że w ra-

zie przychylnego załatwienia tej sprawy wybuduje jeszcze pięć boisk en-tout-cas na swoim terenie.

Warszawski Lawn - Tennis Klub jak dotychczas poza mistrzostwami Warszawy nie projektuje żadnej innej imprezy. A. Z. S. Warszawski jest niestety klubem, którego jedynem najpoważniejszym zadaniem jest wynajmowanie boisk. Klub ten nie urządził dotychczas ani jednej imprezy i posiadając wszelkie dane do świetnego rozwoju nie przejawił najmniejszej woli do zdyskontowania pokładanych w nim nadzieji i włożonych w niego subsydjów.

K. S. 1929 przenosi się w 1931 roku już na własny teren, ale wątpliwe czy zdobędzie się na urządzenie turnieju. Tak przedstawiają się dotychczasowe plany i projekty klubów polskich, wiadomości o których w miarę zbieranych przez nas informacji będziemy podawać naszym czytelnikom.

H. D.

GŁOSY PRASY

Revue du Tennis w N 39 z dn. 15 listopada w sprawozdaniu z międzynarodowego turnieju w Meranie pisze: „Pani Jędrzejowska jest jeszcze zupełnie nieznaną w Europie zachodniej (ma dopiero 16 lat). W najbliższym czasie będziemy zmuszeni wiele o niej mówić: nie zdziwi nas zupełnie, jeżeli ją zobaczymy za 2 lub 3 lata w najwyższym rzędzie klasyfikacji światowej. Panna Jędrzejowska zbudowana atletycznie już dzisiaj posiada grę skończenie poprawną i zmienną: dobry serwis, potężny i prawidłowy drive, backhand ścięty (co jest rzadkie u kobiet) i szybki.

Od Revue du Tennis otrzymaliśmy powinszowania dla naszego pisma z racji dobrej jego formy zewnętrznej i ciekawej treści. Z pismem tem nawiązaliśmy ścisłą łączność.

Również pismo czeskie Tennis-Golf-Revue nadesłało nam słowa uznania i zachęty do dalszej pracy.

Sportowe pismo eteru, dział sportowy Polskiego Radja wyraża się bardzo pochlebnie o ostatnim numerze naszego pisma.

KRÓLOWA TENNISU



HELEN WILLS-MOODY

TENNIS W OŚRODKU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
W WARSZAWIE.



Dnia 22 b. m. Ośr. Wych. Fiz. Al. Ujazd. Nr. 1 uruchomił pierwszy w Polsce zbiorowy kurs tennisowy dla początkujących graczy. Celem kursu jest propaganda tennisu oraz możność dania szerszym warstwom graczy prawidłowych początków nauki.

Kursy prowadzone są pod kierunkiem trenera W. Pulsta.

WIKTOR LUBLINER

Szkolenie młodzików

(Ciąg dalszy).

Zastęp młodzików klubu tennisowego nie powinien składać się z większej liczby niż 20 członków ze względu na to że, nawet przy tej liczbie praca instruktora jest bardzo utrudniona i mniej czasu instruktor może poświęcić każdemu ze swych uczniów.

Zastęp powinien być całkowicie wydzielony w jednostkę autonomiczną, posiadać prócz instruktora kierownika, członka zarządu danego klubu i opierać się na specjalnym regulaminie, ściśle określającym prawa i obowiązki zarówno członków zastępu jak i członków klubu, prowadzących zastęp. Prawa członków zastępu w programie maximalnym, zależnym rzecz prosta od stanu materjalnego klubu zawierają się w tem, że otrzymują oni bezpłatnie trenera i ze wszystkich kursów, pokazów, treningów i t. p. korzystają bezpłatnie: dalej otrzymują od klubu bezpłatnie piłki, za grę na boiskach nie płacą nic — jednem słowem klub wszelkiemi siłami stara się udostępnić im racjonalne uprawianie tennisu.

Warunki te, które zdawaćby się mogły są zbyt dużemi ulgami dla młodzików muszą być dlatego w wyżej podanej lub okrojonej nieco formie przyjęte żeby stworzyć w dalszym ciągu bardzo ostrą dyscyplinę zastępu, ażeby pobyt w zastępie dla młodzika był czemś tak bardzo nęcącym, że sama groźba wydalenia z zastępu byłaby dostatecznym bodźcem dla podporządkowania się jego regulaminowi.

A obowiązki młodzików w zastępie są przecież nie małe. Treningi z instruktorem, treningi z kolegami lecz ściśle według wskazówek instruktora, tylko na określone serje ruchów czy uderzeń; treningi zespołowe, uczestnictwo na wszelkich pokazach i wykładach i zakaz wszelkiej gry poza przepisanem przez kierownika zastępu planem, zakaz lub skrępowanie w uczestnictwie w turniejach, obowiązek brania udziału w zaprawie lekkoatletycznej czy innej —

wszystko to w pierwszym okresie wyszkolenia eliminuje cechę rozrywki z życia sportowego członka zastępu ćwiczebnego. I bądźmy zadowoleni jeżeli w pierwszym sezonie szkolenia połowa młodzików będzie miała dostateczną ilość dobrej woli, wytrwałości i ambicji aby podporządkować się ciężkiemu regulaminowi i wyrzec się tej strony rozrywkowej tennisu.

Raz na tydzień, raz na dekadę lub raz na miesiąc kierownik zastępu w ścisłem porozumieniu z trenerem układa plan prac zastępu w ten sposób aby rozdzielić pracę trenera przedewszystkiem pomiędzy grupy młodzików — jeżeli chodzi o ćwiczenia zespołowe (chwyt rakiety, postawa nóg, technika uderzenia) następnie rozdziela godziny treningów indywidualnie, przyczem nie powinien dzielić ich równo pomiędzy wszystkich członków zastępu a raczej należy stosować się indywidualnie do każdego z młodzików ponieważ jedni więcej a inni mniej potrzebują treningu. Dalej ustalone zostają godziny i miejsca pokazów i dyskusyjnych spotkań dobrych graczy to jest takich spotkań, w trakcie których wykładowca objaśnia każde posunięcie techniczne lub taktyczne, wskazując na posunięcia dobre i błędne. Wreszcie ustalony zostaje z góry już na cały sezon plan godzin wykładów. Na zasadzie tego planu otrzymuje każdy uczestnik zastępu piśmienną dyspozycję brzmiącą naprzykład:

Pan X, dyspozycja od dnia . . . do dnia . . ., poniedziałek godz. 17 do 18 trening z instruktorem (forhand), godz. 18 — 18.30 boisko N 7 trening z p. Y (inny członek zastępu) wyłącznie backhand (piłek z forhand'u odbijać nie wolno), godz. 19 — 19.15 odpoczynek, 19.15 — 20 zaprawa na bieżni (instruktor p. Z.), godz. 20.15 — 20.45 wykład (Dr. A. p. t. „Masaż tennisisty").

Następny dzień będzie się różnił od poprzedniego tem że gra z instruktorem zamieniona będzie dłuższym treningiem z kolegą, że odbędzie się w tym dniu pokaz czy mecz dyskusyjny, czy ćwiczenia zbiorowe lub temu podobne.

Niezaprzeczony urok przedstawia jednak dla młodego chłopca o ile nabytemi arkanami białego sportu będzie się on mógł przed kimś pochwalić i całkowity zakaz gry poza zastępem w pierwszych nawet etapach wyszkolenia jest postulatem zbyt surowym ażeby go ktokolwiek mógł dotrzymać. I dlatego jako klapę bezpieczeństwa przed wybuchem niesubordynacji stosujemy raz w tygodniu lub raz na dekadę t. zw. „wolny dzień". Polega on na tem, że w danym dniu członek zastępu ćwiczebnego staje się na przeciąg jednego dnia zwykłym członkiem klubu, że wolno mu w tym dniu trenować, grać, z kim chce i jak chce na dowolnem boisku. Tu może on bez obawy błysnąć swym młodym talentem przed olśnioną panną Zosią lub też pokusić się na pokonanie swego starszego klubowego kolegi z poza zastępu, a szkoda spowodowana przez taki jeden dzień „szaleństwa" tenisowego jest dla jego dalszego rozwoju jako tennisisty doprawdy minimalna. **d. c. n.**

DAWNIEJ A DZIŚ

Początki fascynującego sportu tenisowego są nieco mgliste. Technicznie, „tenis" różni się od gry, znanej obecnie pod nazwą „lawn tennis". Tennis był pierwotnie rozgrywany w zamkniętem podwórzu, przyczem należało nietylko odbić piłkę przez siatkę, ale również o ścianę. Gra ta w 14-ym wieku znana była we Francji pod nazwą „courte paume". Wyraz „tenis" pochodzi prawdopodobnie od francuskiego „tenez" — „trzymajcie" — okrzyku ostrzegawczego, wypowiadanego przed wyrzuceniem piłki.

W porównaniu z tenisem dzisiejszym, w dawnych wiekach tenis był surową rozgrywką. Jedynie przy pomocy skórzanej rękawiczki odbijali gracze — nie gazem wypełnioną piłkę gumową lecz piłkę ze zwykłej wełny.

Z nastaniem peruk i muszek dopiero rozpowszechniły się małe drewniane palanty, które później zostały zastąpione przez przekątnie sznurowane rakiety o bardzo krótkich rączkach.

Pierwsze prawdziwe tenisowe „racquet'y" (nie rakiety!) o nadmiernie długich rączkach, dalekie jeszcze były od nowoczesnej rakiety owalnej z mocnego angielskiego jesionu i z patentowanym systemem strunowym Dunlop, który stanowi o odporności rakiety na zmienność pogody.

Nowy ten syntetyczny naciąg należy do cudów dzisiejszego tenisu. Jest on absolutnie bezpieczny od zmian, jakie powoduje wilgoć, i dlatego — jak to wykazały liczne doświadczenia — nowy ten rodzaj naciągu jest o 50% trwalszy, aniżeli naciąg naturalny.

Graczom dawnych czasów nie śniło się chyba, że wyrób rakiety stanie się prawie że nauką, i że produkcja jej będzie niemniej staranna niż naprzykład skrzypiec.

Jeśli jednak śmiesznem byłoby widzieć gracza z 16-go wieku, grającego nowoczesną rakietą i piłką, śmieszniejsze byłoby może, gdyby który z nas próbował grać drewnianymi palantami i wełnianemi piłkami, jakich używali pierwsi tennisiści.

GOLF MINJATUROWY

Golf minjaturowy zyskuje sobie coraz to większe grona zwolenników zagranicą. Do jakiej perfekcji dochodzi technika uderzenia widzimy na fotografji, która przypomina nam nieco zmodernizowaną opowieść o jabłku Wilhelma Tella.



ZAKOŃCZENIE SEZONU TENNISOWEGO W POZNANIU

Sezon tennisowy w Poznaniu zamknęły dwa turnieje rozegrane we wrześniu r. b. a to: turniej o mistrzostwo sekcji tennisowej „A. Z. S.", odłożony od wiosny b. r. — oraz turniej międzygimnazjalny organizowany przez uczniów szkół średnich.

Mistrzostwo wewnętrzne „A. Z. S." zakończyło się jak zwykle pewnem zwycięstwem faworytów. Wśród pań bezapelacyjnie wygrała Geisslerowa — wśród panów Warmiński. Geisslerowa wygrywając mistrzostwo już po raz trzeci z rzędu zdobywa na własność puhar wędrowny im. Andrzeja Rakowicza. Zwycięża ona gładko w finale ze Scarpową $^{6}/_{1}$ $^{6}/_{3}$ udowadniając raz jeszcze. że od poznańskich pań jest conajmniej o klasę lepsza. Poziom klasy reszty pań w Poznaniu w roku bieżącym bardzo się obniżył. Nowych sił zupełnie nie widać. tak że przyszłość nie przedstawia się tu pomyślnie. Mistrzostwo panów wyłoniło półfinalistów w osobach Warmińskiego — Lisowskiego, Thomaschewskiego i Szulca Wacława. Była to czołowa czwórka „A. Z. S." pod koniec sezonu. Trzech ostatnich jednak dzieli od Warmińskiego jak zwykle duża różnica w klasie.

Ani Lisowski, ani Szulc i Piechocki nie mają w bieżącym roku do zanotowania żadnego lepszego wyniku. jedynie Thomaschewski poprawił dość znacznie swą grę i ma na swym koncie ładne rezultaty turniejowe z Popławskim i Andrzejewskim, których zmusił do trzysetowej walki.

Rozgrywki w półfinałach były następujące:

Warmiński — Szulc Wacław $^{8}/_{6}$ $^{6}/_{8}$ $^{6}/_{0}$

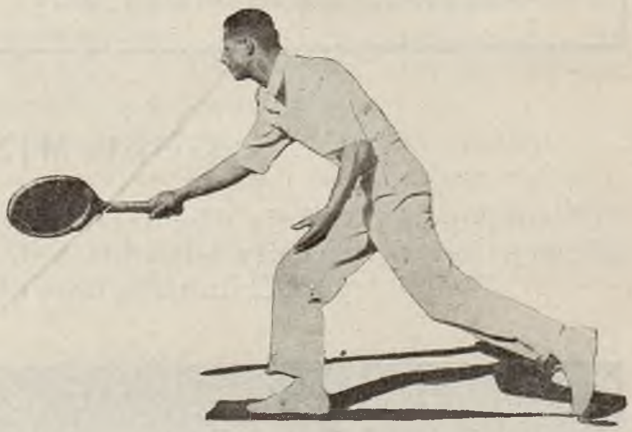
Lisowski — Thomaschewski $^{3}/_{6}$ $^{9}/_{7}$ $^{8}/_{6}$

w finale: Warmiński — Lisowski $^{6}/_{8}$ $^{6}/_{2}$ $^{6}/_{2}$ $^{6}/_{1}$.

Grę podwójną wygrywają Warmiński z Bełdowskim. a mieszaną Geisslerowa z Thomaschewskim.

Lepiej się już przedstawia przyszłość „A. Z. S." w konkurencji męskiej. Zgrupował się bowiem, w szeregach członków sekcji duży zastęp graczy młodych. którzy już dzisiaj przedstawiają wcale niezłą wartość. a niektórzy z nich zdradzają zadatki, nawet talentu. Jeżeli więc w ciągu zimy zostaną otoczeni opieką i da się im możność racjonalnego treningu na korcie krytym. który w ten sposób winien być w bieżącym roku, przedewszystkiem, wyzyskany, — będzie miał w nich „A. Z. S." dobry nabytek.

Na specjalną zaś uwagę zasługuje drugi turniej. a mianowicie turniej o mistrzostwo gimnazjów poznańskich. Są to przypuszczalnie jedyne zawody tego rodzaju w Polsce. Już bowiem od roku 1925 wszystkie męskie szkoły średnie w Poznaniu. organizują wspólnie coroczne zawody o tytuł mistrza gimnazjalnego w tennisie. Turnieje te cieszą się wśród licznych młodych tennisistów poznańskich dużem znaczeniem i zainteresowaniem.



Warmiński

Przeprowadzane są przy poparciu władz szkolnych i „A. Z. S."u. który na dogodnych warunkach oddaje do dyspozycji organizatorów swoje korty. Ta ciekawa inicjatywa gimnazistów poznańskich o tyle nabiera specjalnego znaczenia, że z jednej strony wypełnia lukę, spowodowaną zakazem Ministerstwa należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, gdzie mogą bliżej i dokładniej zapoznawać się z uprawianym sportem już we wczesnej młodości — a z drugiej strony są to nieraz przyszłe czołowe kadry tennisa polskiego. Pierwszym bowiem mistrzem gimnazjów poznańskich był Warmiński, który w tak szybkim czasie zdobył sobie miejsce wśród extra-klasy polskiej.

Późniejszymi mistrzami tych zawodów byli: w roku 1926 i 1927 Andrzej Leitgeber, w roku 1928 Zenon Bogajewski. w 1929 — Wacław Szulc. zaś w roku bieżącym tytuł ten zdobył Szypczyński z gimnazjum im. Bergera bijąc w finale Bełżyńskiego z gimnazjum im. Marcinkowskiego.

Ilość uczestników dochodzi przeciętnie do trzydziestu kilku zawodników, co przy ilości tylko 6-ciu męskich szkół średnich w Poznaniu stanowi wcale niezłą liczbę.

A. L.

DRUŻYNA DAVIS-CUP'OWA U. S. A.



VAN RYN ALLINSON DIXON (kierownik) LOTT TILDEN

I. TŁOCZYŃSKI i W. PULST

LAWN — TENNIS

TEORJA TECHNIKI I TAKTYKI.

Gracz znajdujący się przy siatce odbija piłkę w połowie jej toru lotu, przez to gra jest w ogromnym stopniu przyspieszona i wymaga od gracza znacznie szybszej orjentacji i zręczności nóg. Przy żadnem innem uderzeniu w grze nie jest wymagana tak szybka praca nóg jak przy uderzeniach z lotu.

Do uderzenia z lotu gracz powinien pamiętać o dwóch zasadach:

1) dokładnie obserwować piłkę od uderzenia jej przez przeciwnika do chwili dotknięcia jej swoją rakietą.

2) Trzymać silnie rakietę w dłoni.

Wobec tego, iż uderzenia z lotu w większym stopniu są uzależnione od szybkości nóg i orjentacji, radzimy wszystkim naszym czytelnikom, nawet już starszym graczom ćwiczyć te uderzenia o mur. Jest to niezawodny środek wyrobienia sobie pewności w uderzeniu, gdyż utrzymanie przez dłuższy czas piłki w ruchu o ścianę, wymaga nawet większej koncentracji wzroku na piłce i orjentacji niż w czasie gry na korcie.

7) Stop - volley.

Uderzenie to jest podobne do powyżej opisanego, lecz z tą różnicą, że w momencie zetknięcia się rakiety z piłką przegub staje się zupełnie miękkim i piłka ledwie się odbija z rakiety, spadając na pole przeciwnika parę cm. przed siatką. Uderzenie to można z powodzeniem stosować w wypadku o ile przeciwnik znajduje się w głębi kortu.

8) Half - volley.

Half - volley jest opóźnionym uderzeniem piłki z lotu, w chwili kiedy piłka dotyka ziemi. lub natychmiast po jej odbiciu się z ziemi. Uderzenie to jest trudne i ryzykowne, należy je stosować z konieczności tylko w wypadkach zaskoczenia piłką w nogi. Nie należy jednakże tego uderzenia zaniedbywać, ponieważ w częstych wypadkach w czasie gry niespodzianym half-volley'em można przeciwnika zaskoczyć. zdobywając sobie punkt.

Zasadniczo można half-volley'e dzielić na dwa rodzaje. Na piłki uderzane rakietą w momencie odbicia jej z ziemi, oraz na piłki, które się uderza natychmiast po jej odskoku z ziemi, przed jej kulminacyjnym punktem kozła.

Pierwszym warunkiem odbicia tej piłki. jest patrzyć na nią aż do dotknięcia jej ra-

kietą. Uderzenie wykonywać mocno nakrytą rakietą, z przeciągnięciem naprzód. Głowa rakiety pod żadnym pozorem nie powinna się znajdować poniżej przegubu.

Piłkę tę należy z linji głównej uderzać silnie.

9) Smash. Uderzenie z lotu z nad głowy.

Smash jest powtórzeniem podania, lecz z tą różnicą, że przy podawaniu uderzamy podrzuconą przez nas piłkę, natomiast przy smashu gracz jest uzależniony od piłki uderzonej przez przeciwnika. Uderzenie to należy umieć stosować z każdego punktu kortu.

Rozmach do smash'u bierze się cokolwiek inaczej, niż przy podawaniu. Rakieta zakreśla łuk wprost w tył do góry nad prawem ramieniem, a nie jak przy podaniu w tył na prawo. Piłkę uderzać należy wysoko nad głową ustawiając się lewem ramieniem do siatki. Tak jak i podanie, smash musi być wykonany współpracą całego ciała.

Gracz powinien w opisany sposób odbijać podawane mu wysokie piłki lekko, lecz w miarę opanowania tego uderzenia uderzać coraz silniej. Smash'em w większości wypadków kończy się punkt, wobec tego uderzenie to powinno być wykonane z całej siły, mając jednak oko na piłce aż do samego uderzenia.

Jest to najpiękniejsze uderzenie w tennisie i najskuteczniejsze, dlatego słusznie zwane przez graczy „koroną uderzeń".



GWIAZDA TENNISU WŁOSKIEGO
BAR. G. G. LEVI
DOSKONALE GRA PRZY SIATCE

10) Lob. Piłka wysoka.

Wielu graczy nie docenia w grze piłki wysokiej uważając ją za drugorzędną. Mniemanie to jest błędne i wykazuje brak znajomości taktyki u graczy. Lob jest nietylko piłką obronną, lecz przeciwnie jednym z najwspanialszych uderzeń atakujących. Przyzwyczajenie odbijać lob'y byle jak i tylko wtedy jeżeli gracz niema innego wyjścia jest złe. Uderzanie lob'ów wymaga takiej samej pracy i ćwiczenia jak każde inne uderzenie przy tennisie.

Warszawski Lawn-Tennis Klub podpisał kontrakt na dzierżawę terenu zajmowanego obecnie na dalsze 4 lata. Tenuta dzierżawna płacona przez ten Klub Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego wynosi zł. 4500 rocznie.

LISTY KLASYFIKACYJNE

Szereg europejskich związków tenisowych ustalił już listy klasyfikacyjne swoich graczy. Podajemy je poniżej zaznaczając, że lista szwajcarska i hiszpańska jest nieoficjalna.

Niemcy:

Panowie: 1—2. Dr. H. Landmann, D. Prenn, 3. O. Froizheim, 4—9. Buss, Dessart. F. Frenz, F. Kuhlmann, E. Nourney, M. Zander, 10—11. W. Bräuer, Dr. H. Kleinschroth. 12—17 G. v. Gramm, F. Gosewisch, L. Lorenz, F. W. Rahe, K. Wetzel, 18—21. L. Haensch, F. Hartz, H. G. Lindenstaedt, H. Schwenker, 22—28. Dr. B. Fuchs, L. Heitmann, Henkel, G. Jaenecke, H. Pietzner, H. Uthmöller, K. Wollf, 29—31. G. Daller, H. Remmert, F. Weihe, 32—37. Blaum, W. Hauss, L. Heine, E. Keller, H. Tübben, Tüscher.

Panie: 1. C. Aussem, 2. H. Krahwinkel, 3—6. I. Friedleben, C. Hammer, I. Rost, T. Schomburgh 7—8. N. Neppach. Al. Peitz, 9—11. E. Hoffman, I. Kallmeyer, N. Stephanus, 12. E. Sander, 13—19. A. Buss, M. Horn, E. Kuhlmann, A. Löwenthal, M. Pflünger. D. Uhl, H. Weihe, 20. Stitzel—Kaeber.

Austrja:

Panowie: 1. F. Matejka, 2. H. Artens, 3. W. Winterstein, 4. H. Eisler, 5. H. Kinzel. 6. M. Haberl, 7. H. Eiffermann, 8. Dr. F. Hirsch. 9. H. Decker, 10. E. Bolzano.



Mistrzyni Niemiec Citty Aussem



Reprezentacja Niemiec na oficjalnem pożegnaniu sezonu 1930 r.

Panie: 1. L. Herbst, 2. H. Eisenmenger, 3. E. Redlich, 4. I. Deanino, 5. H. Grave, 6. L. Ellissen, 7. G. Tischler, 8. G. Grünberger, 9. G. Munk, 10. T. Wolf.

Hiszpanja:

Panowie: 1. E. Maier. 2—3. Sindreu, Juanico, 4. Saprissa, 5. E. Flaguer, 6. Tejada, 7. Suque, 8. Morales, 9. Garriga, 10. Riera.

Panie: 1. L. de Alvarez, 2. Morales, 3. B. Pons, 4. R. Torras, 5. Mauet, 6. I. Herberg.

Anglja:

Panowiwe: 1. Austin, 2. Lee, 3. Gregory, 4. Olliff, 5. Sharpe, 6. Lester, 7. Perry, 8. Kingsley, 9. Gandar Dover, 10. Powell, 11. Peters, 12. Collins.

Panie: 1. Holcroft—Watson, 2. Mudford, 3. Nuthall, 4. Ridley, 5. Heeley, 6. Fearnłey—Whittingstal, 7. Round, 8. Fry, 9. Owen, 10. Harvey, 11. Haylock, 12. Mc Ilquham.

Holandja:

Panowie: 1. Timmer, 2. Kool, 3. Heide, 4—5. Nauta, Ost, 6. Koopman, 7—8. Marinkelle. Wetselaar, 9. Knappert, 10—14. Eek, Eriksson, Hughan, Leembrugen, Berg, 15. Cries, 16. Karsten, 17. Martens, 18. Pflaume, 19. Schoorel, 20. Sigmond.

Panie: 1. Conguerque, 2. Canters, 3. Straub, Janssen, 4. Koene, 5—6. Belzer, Spit, 7. Staab, 8—12. Douglas, Heide, Jonquiere, Löcker—Kastner, Reydon—Zoethout, 13. Jussema, 14. Köningslow, 15. Herwijnen, 16.. Bauduin.

Szwajcarja:

Panowie: 1. Aeschlimann, 2. Ferrier. 3. Wuarin. 4. Chiesa. 5. Raisin. 6. Brändlin. 7. Peloux. 8. Steiner. 9. Lafont. 10. Lüthy.

Panie: 1. Payot. 2. Fehlmann. 3. Schardt. 4. Lang. 5. Stalder. 6. Steinfels, 7. Zünd. 8. Trolliet. 9. Merker, 10. Grommé.

Węgry:

Panowie: 1. Kehrling, 2. Takats, 3. Bano Ofner, 4—5. Aschner, Krepuska, 6. Gabrowitz, 7. Balasz, 8. Silbessdorff, 9. Varady — Szabo, 10. Leiner.

Panie: 1. Baumgarten, 2. Schreder. 3. Paksy, 4. Göncz, 5. Bokor, 6. Wiener. 7. Lates. 8. Szapanyi, 9. Tihany, 10. Brandenburg.

Podajemy też listę klasyfikacyjną w. m. Gdańska.

Panowie: 1. Pitzner. 2. Wronka. 3. Tews. 4. Dr. Acker, 5—6. Bauer, Lange. 7. Dr. Thomsen. 8. Jochheim. 9. Neiss. 10—11. Gelhar. Hein. 12—13. Haverbeck. Struszyński, 14—16. Appelbaum. Hardtmann. Dr. Karpiński. 17. Höchert. 18—20. Burchardt. Kamiński. Seidler. 21—22. Dr. Brunner, Neumann. 23—25 Benske. Blenski. Mundt.

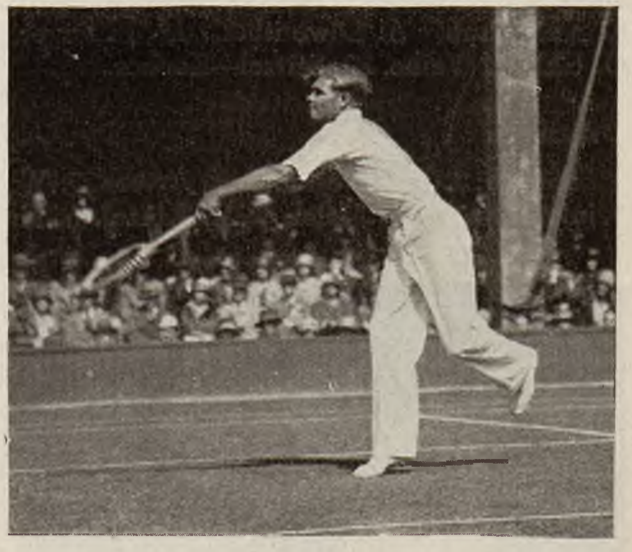
Panie: 1. Pietzner, 2. Mayer, 3—5. Czarnowska. Kuttenkeuler. Marquardt. 6. Gärtner, 7—8. Fehlhaber, Fischer, 9—14. Bloeck. Dackau. Grimmer, Merschberger. Stark. Trunz, 15—20. Albrecht, Bartsch, Berendt. Classen. Hohmann. Wiwiorowska.

Paryskie „L'Auto" podaje w N 10938 ciekawe dane dotyczące graczy amerykańskich i francuskich, a mianowicie:

Doeg	21 lat	1 m. 86	78 kg.
Shield	19 „	1 m. 91	87 „
Wood	18 „	1 m. 77	66 „
Tilden	37 „	1 m. 86	71 „
Mangin	21 „	1 m. 72	72 „
Sutter	20 „	1 m. 77	63 „
Van Ryn	24 „	1 m. 78	70 „
Hunter	36 „	1 m. 76	81 „
Allison	25 „	1 m. 72	70 „
Bell	22 „	1 m. 72	57 „
R. N. Williams	39 „	1 m. 80	68 „
Cochet	28 „	1 m. 70	68 „
Borotra	32 „	1 m. 77	70 „
Brugnon	35 „	1 m. 72	62 „
Landry	30 „	1 m. 73	69 „
Glasser	23 „	1 m. 78	65 „
Boussus	22 „	1 m. 79	66 „
Martin Legeay	24 „	1 m. 85	68 „
A. Bernard	28 „	1 m. 72	68 „
Gentien	25 „	1 m. 68	66 „
De Buzelet	23 „	1 m. 81	68 „
Du Plaix	? „	1 m. 80	67 „

Ciekawy jest dobór rakiet, który ci gracze używają. Jest on zupełnie niezależny od wagi gracza. Doeg używa rakietę o wadze $13^1/_4$ uncji (uncja 28 gr.). inni używają przeważnie wagi $13^1/_2$, Van Ryn $13^3/_4$, Hunter — $14^1/_2$ i Williams $14^1/_4$.

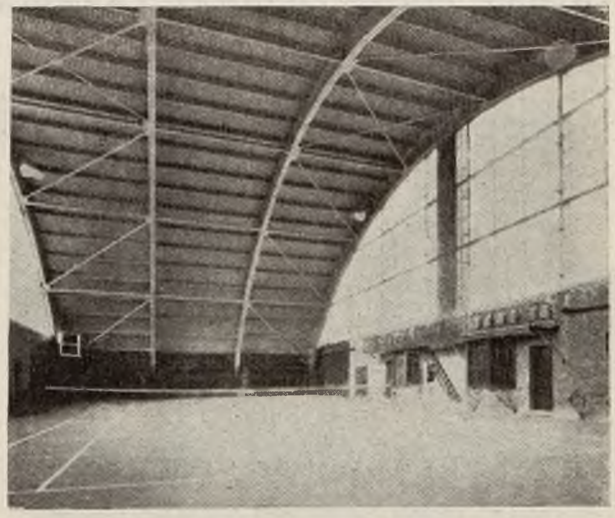
JOHN DOEG



John Doeg jest piątym leworęckim mistrzem Stanów Zjednoczonych od roku 1893. Ten stosunek ilości leworękich mistrzów do praworękich jest zupełnie statystycznie uzasadniony jeśli przyjmiemy do tego pod uwagę że leworęka gra jest bardzo trudna do przystosowania się dla nieprzyzwyczajonego do niej przeciwnika.



Hala tennisowa w Bydgoszczy, fragment budowy — dokładnie widoczna jest konstrukcja dachu



Ciekawe rozwiązanie konstrukcji boiska krytego (Brooklin)

MISTRZOSTWO SZWAJCARJI NA BOISKACH KRYTYCH.

W dniu 23 listopada został zakończony w Zurichu turniej o Mistrzostwo Szwajcarji na boiskach krytych. Wyniki turnieju są następujące: gra pojedyncza panów; pół finały: Gentien — Raisien 6 : 1 7 : 5, Ellmer — Zuchsingier 6 : 2 3 : 6 6 : 3, finał: Gentien — Ellmer 6 : 1 6 : 4 6 : 0.

Gra pojedyncza pań, finał: Reszniceck — Golding 6 : 3 6 : 1. Gra podwójna panów, finał: Gentien — Tichy — Deblonay — Simon 3 : 6 6 : 3 5 : 7 6 : 4 8 : 6.

SZWECJA NIEMCY 4 : 1

Rozegrany na boisku zimowym w Mannheimie mecz międzypaństwowy przyniósł zdecydowane zwycięstwo reprezentacji Szwecji. Honor Niemiec uratował Dessart, który zdobył w grze z Rambergiem jedyny punkt dla Niemiec. Mecz odbył się w obecności około 1000 widzów. Szwedzi, którzy mają olbrzymią ilość znakomitych hal tennisowych i którzy większą część roku trenują i grają w halach musieli łatwo zwyciężyć Niemców.

Najlepszym graczem Szwecji był Oestberg. Gracz wysokości 1.92 cm. posiadający wspaniały serwis. Duble outów nie robi prawie nigdy, posiada wspaniały atakujący backhand, ustawia się znakomicie, smashuje z każdej pozycji. Ramberg, drugi przedstawiciel Szwecji w singlu, gracz o fenomenalnej siatce uległ jednak Dessartowi w trzech setach. Niemcy reprezentowane były przez Dessarta, Bussa i Oppenheimera. Wyniki cyfrowe turnieju są następujące:

Oestberg — Dr. Dessart 5 : 7 3 : 6 7 : 5 6 : 2 9 : 7.

Ramberg — Dr. Buss 6 : 3 4 : 6 6 : 4 6 : 2.

Oestberg — Dr. Buss 6 : 4 6 : 1 6 : 1.

Dr. Dessart — Ramberg 6 : 4 9 : 7 6 : 0.

Oestberg — Heming Müller — Dr. Buss — Openheimer 3 : 6 4 : 6 6 : 1 6 : 4 10 : 8.

Mistrzostwa Niemiec na boiskach krytych zostaną rozegrane od 2 do 8 lutego 1931 r. w Klubie Tennisowym 1896 r. w Bremie.

Ostatnie zdjęcie Zuzanny Lenglen



ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. P. St. Jur. Wilno.

Treść nadesłanego artykułu zechce WPan porównać ze stroną 29 N 3/4 naszego pisma. Fotografje zamieścimy.

W. K. S. Statut Pol. Zw. Lawn Tennisowego wysyłamy. Pismo o którem mowa nie wychodzi już od kilku lat. Uważamy drenowanie terenu za konieczne. Firm sportowych ze względów zasadniczych nie wymieniamy.

WPani Zofja Zalewska w miejscu. Egzemplarze wysyłamy. Wiersz dla L. T. P. nie nadaje się.

WP. K. Z. Przemyśl. Odpowiadamy oddzielnym listem.

Główna Drukarnia Wojskowa